Ner 178. ROK 1834. WTOERK 5 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś N. M. Panny Snieżney

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Stanisława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godz:	Barometr do 0° Red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Therm. suchy	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	27" 0"607	16°,3	5°,77	Zachodni mocny	Chmury	
4. 12	1, 335	17, 8	5, 70	Południowy słaby	Pochmurno	
3	1, 584	19, 5	5, 38	" "	" "	Deszcz.
9	2, 437	+ 16, 7	+ 5, 62	" "	" "	

Część Urzędowa.

Nr. 10308.

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i Sciśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podając do wiadomości publiczney, iż rozporządzeniem Senatu Rządzącego z dnia 23 Lipca b. r. Nr. 4296 D. G. S. wzbronionem jest paszenie bydła na Plantacyach bez wchodzenia w to, czy takowe należy do dzierżawców trawników po tychże lub przeciwnie, a to w celu zapobieżenia wypadkom, i uszkodzaniu parapetów; wzywa wszystkich utrzymujących bydło, konie i trzodę, iżby się do tego zastósowywali, gdyż w przeciwnym przypadku Dyrekcya byłaby w konieczności rozciągania kar przepisanych.

Kraków 1 Sierpnia 1834 r.

Za Dyrektora Policyi
Paprocki kom.
Kaniewski S. D. P.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Londyn 18 *Lipca.* Papiery tyczące się zgonu anglika Royd, którego Moreno w Hiszpanii rozstrzelać był kazał, złożone zostały parlamentowi do przeyrzenia.

Zaczęła się już licytacya na spzedaż mebli i sprzętów po xięciu Lieven, który w d. 8 przyszłego miesiąca, wyjedzie z Londynu.

Pomiędzy naszym, a gabinetami lądu stałego, bieg gońców jest nadzwyczaynie liczny, wydział zaś spraw zagranicznych niesłychanie czynny. Przyczyną tego jest sprawa wschodu, ale spodziewamy się, że xiąże i xiężna Lieven, wróciwszy do Petersburga, będą więcey niż kto inny w stanie wyjaśnić dworowi swojemu prawdziwe powody powiększenia naszey potęgi na morzu środziemnem. Wiedzą oni, że tak nadzwyczayne rozporządzenia nie są przeciwko Rossyi wymierzone, ale mają na celu bezpieczeństwo Grecyi i wysp Jońskich. Wszakże, lubo tu nie bardzo chętnym okiem na politykę Rossyi spoglądają, i pragną przeszkodzić zwiększającemu się codziennie wpływowi teyże na Wschodzie; wszelako nie przyjdzie nigdy do użycia siły tak długo, dopóki nie wydarzy się nic takiego, coby faktycznie prawa samodzielności Porty nadwerężało. Ale drugiém niemniey ważném zapytaniem jest, co się stanie, jeżeli przyjdzie do nieporozumień pomiędzy Mehemedem-Ali a sułtanem, co niestety, jest bardzo podobném do prawdy, a koniecznie interwencyą za sobą pociągać musi? Widzieliśmy podczas ostatniey katastrofy zagrażającey Porcie, do czego doprowadzić może to, gdybyśmy z założonemi rękami przypatrywali się spokoynie wypadkom, o bycie lub upadku Porty stanowiącym. — W tém przypuszczeniu, zostało wzmocnione nasze stanowisko na morzu środ.

ziemném i poczyniono przygotowania w Tulonie. Bez wątwienia ma Francya ten sam co i my interes, to jest niedopuszczać żadnych istotnych wstrząśnień na Wschodzie; a nadto zależy jey bardzo wiele na tém, ażeby wrazie gdyby szło o interwencyę, nie wydarzyły się pomiędzy Rossyą i Anglią takie zawikłania i zatargi, któreby się przerodzić mogły w otwartą woynę, mogącą snadnie sprowadzić woynę powszechną, którey rząd francuzki jak naymocniey obawiać się musi. A zatém połączeuie eskadry francuzkiey z flottą naszą, jest raczey środkiem wyrachowanym na utrzymanie pokoju, i niema wcale znaczenia, jakie mu przypisują. Przypatrzywszy się tylko nieco bliżey postępowaniu posła francuzkiego admirała Roussin, od chwili jego przybycia do Stambułu, nie można niepodzielać podobnego sposobu uważania rzeczy. — Wszystkie jego usiłowania dążą jedynie do tego, aby przywrócić zgodę między Mehemedem Ali i sułtanem, nie dozwalając żadney potędze zbyt wielkiego wpływu. Od okoliczności zależyć będzie, jak dalece gabinet francuzki może w tey mierze polegać na zręczności swojey, i jak dalece my jemu zawierzać, lub jak dalece też okoliczności rozkazywać nam będą. Na zapytania czynione nam ze strony Austryi i Rosssyi o poruszeniach flotty na morzu tamteyszém, odpowiedział lord Palmerston, iż naybliższym celem onychże są ćwiczenia; nie spuszczono jednak z uwagi wypadków nieprzewidzianych, ażeby bydź w gotowości do bronienia interessów Anglii. Gabinet francuzki udzielił również zaspakającą odpowiedź co do uzbrajania floty w Tulonie. To wszystko okazuje jak naydobitniey, że nie mamy nieprzyjaznych zamiarów przeciwko Rossyi, lecz baczymy jedynie na przyszłość, ażeby przy mogących się wydarzyć zmianach, zająć takie stanowisko, jakiego wymaga nasz handel i przewaga potęgi naszey na morzu.

Teraźnieyszy piérwszy minister angielski vice-hrabia Melbourne, Pan Wilhelm Lamb, urodził się 15 marca 1779 r. liczy więc dopiero 55 lat wieku. Jest on synem zmarłego w 1828 r. Sir Peniston Lamb, który już od roku 1770 był mianowany na godność lorda Melbourne. Nauki pobierał w uniwersytecie Oxfordzkim, a w parlamencie należał zawsze do stronnictwa wigów. Przez dwa lata sprawując urząd sekretarza do spraw Irlandyi, został powołany przez swego przyjaciela hr. Grey na urząd sekretarza stanu (ministra) do wydz. spr. wewn. W przyprowadzeniu do skutku reformy parlamentu, wspiérał szczerze i skutecznie swego kolegę lorda Grey. Nie przewiódł on to prawda, żadnych wielkich zmian ani środków, jednakże od czasu jak objął ster ministerstwa spraw wewnętrznych, ustały w kraju niepokoje, mordy i pożogi, które go trapiły. Jestto człowiek prawy, a większość parlamentu ufa jego charakterowi. W dzisieyszéy krytyczney chwili, nie mógł król lepszego zrobić wyboru.

Że wysłanie flotty angielskiéy na morze śródziemne, niema rzeczywiście innego przeznaczenia, jak poznać przez ciągłe obroty położenie wód tamteyszych we wszystkich kierunkach, i baczyć na postępy Turcyi lub Egiptu na przypadek zerwanego pokoju; przekonywają następujące uwagi jednego z dzienników francuzkich o stanowisku téyże floty. — »Flota angielska stojąca w Vurla, panuje nad miastem Smirną jak gdyby przed nim stała na kotwicy, znaydując się atoli w Vurla, ma tę korzyść, iż w każdym czasie może wypłynąć na morze. Prawie w takiéy saméy odległości jest Smirna od Skutari, gdzie się gdzie się główna kwatera sułtana znayduje, co i od góry Tauru do stóp którey docierają przednie straże Ibrahima. Kraina pomiędzy morzem Marmora a łańcuchem gór Karamanii, jest wprawdzie zarządzana przez ajentów sułtana, zostaje przecież niejako w sporze pomiędzy nim a Mehemedem Ali; albowiem na przypadek wybuchnięcia woyny ten ją posiędzie kto ją piérwszy zaymie, a to uczyni, sądząc z dotychczasowych wydarzeń, niezawodnie Ibrahim. Przypuszczając, iż byłoby w widokach Anglii zrządzić nieporozumienie pomiędzy Portą a vice-królem, któż nie widzi, jak ważném jest stanowiskiem mieysce, z którego teraz flotta angielska nad Smirną panuje. Postawiona w równey odległości od punktów oparcia się stron obu, to jest od Ibrahima i od Turków, i zagrażając z boku wszelkim poruszeniom, może ich operacye wspierać lub tymże przeszkadzać, może żywność i zapasy wojenne tudzież wszelką inną pomoc, jedney lub drugiey stronie dowozić. Z tego stanowiska zagraża podobnież i Dardanellom tak od lądu jak i od morza. (!!) Woysko wysadzone na ląd na północném wybrzeżu zatoki Smir-

neńskiéy, może naydaley w dniach trzech stanąć w tyle warowni, (?) zagrażać im lub uderzyć na nie ze strony naysłabszey, gdy tymczasem mogłaby flotta działać od przodu. — Widoczną jest rzeczą, iż chwila rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, będzie także chwilą dostania się w ręce anglików floty tureckiey blokującey Samos.

List z Konstantynopola odebrany donosi, że Tahir basza odwołany został z urzędu naczelnego wodza flotty, a na jego miejsce mianował sułtan Halil baszę zięcia swego, który już dawniey był kapudanem baszą. Dowódzcą głównym artylleryi, ma bydź Mustafa pasza, były gubernator w Trykala, a Tahir pasza na jego mieysce gubernatorem,— co uważają za zaszczytne wygnanie. *(G. W.)*

Madryt 10 *Lipca.* Od czasu jak królowa do La Grania pojechała, nikt nie podnosi głosu w jéy obronie, a nagana przeciwko niéy wymierzona, dotyka także obydwóch ministrów którzy jéy towarzyszą, to jest P. Martinez de la Rosa i P. Pareli. — Mówią, że poseł francuzki P. Rayneval pojechał dla tego za królową, ażeby przez powiedzenie prawdy jakiéy żaden z ministrów przedstawić jéy nie śmie, oświecić ją o publiczney opinii i skłonić do bezzwłocznego powrotu do stolicy. Słychać, że jest zamiarem królowéy przybyć dnia 20 lub 22 do Madrytu, do czego miał ją szczególniéy nakłonić infant Don Francisco, który jeździł do La Grania, uproszony przez ministrów Toreno i Moscoso, aby wystawił jéy niebespieczeństwo, na jakie siebie i swą córkę, oraz całe królestwo naraża, w razie, gdyby obstawała dłużéy przy swojém i nie chciała przybyć do Madrytu, bawiąc w takiéy odległości od stolicy, w czasie przypadających właśnie obrad kortezów. *(G. W.)*

Zurich 19 *Lipca.* Obóz pod Thun rozpocznie d. 10 sierpnia obroty swoje. Ludwik Bonaparte (syn Hortensyi,) który się ofiarował należeć do tych obrotów, został kapitanem przez radę Berneńską mianowany.

Na posiedzeniu seymowém dnia 16 b. m., naradzano się nad § 12 ustawy, o składzie i uzbrojeniu woyska federacyi, tudzież organizacyi landwerów. Na wniosek posła z kantonu St. Gallen przez innych poparty, kanton Neuchatel, lubo jest xięztwem pruskiém, został wezwany do wystawienia kontygensu i rezerwy; których przegląd odprawią bezstronni dowódcy szwaycarscy. *(G. W.)*

Turyn 12 *Lipca.* Don Miguel jeszcze się nie namyślił, gdzie sobie obrać zamieszkanie. Zdaje się, że ma chęć jechać do Wiednia, lecz nie wiadomo jeszcze czy będzie gabinetowi austryjackiemu przyjemnie widzieć go w swojéy stolicy. Jeżeli nie otzyma przychylnéy odpowiedzi, uda się nayprzód do Pizy a potém do Rzymu.

Od czasu załatwienia nieporozumień z Szwaycaryą, rząd zdaje się bydź coraz więcéy spokoyny względem zabiegów propagandy. Publiczny sposób myślenia widocznie się odmienił; duch niepokoju nie znayduje już teraz tak łatwego przystępu w tych klasach, u których jeszcze przed kilko-miesiącami chętnie był przyimowany. Stósunki z Francyą, przybierają także daleko przyjaźnieyszą postać; między naszym a paryzkim dworem, daje się spostrzegać pewien ton zaufania, jakiego oddawna niebyło. Słychać nawet o ważnych układach względem południowéy Italii, przyczém pośrednictwo dworu naszego potrzebném koniecznie będzie, ażeby usunąć niejakie uprzedzenia i przyśpieszyć obustronnie pewne na zaufaniu oparte przybliżenie.

Zachmurzające się obłoki na politycznym horyzoncie Wschodu, wzbudzają w wielu osobach obawę. Zwracają szczególniéy uwagę nadzwyczayne przygotowania wojenne ze strony Mehemeda-Ali, które nic dobrego nie rokują dla Porty, a to tym więcéy, że ten przezorny satrap, umie dobrze rachować i żadnych wydatków napróżno nie czyni. W téy chwili zakupują dla niego w kilku europeyskich miastach znaczne zapasy broni, za które dosyć drogo płacą. *(G. W.)*

Missolungi 28 *Czerwca.* — Połączone woysko bawarskie i greckie, posunęło się naprzód z Kalamaty, przechodząc głębokie lecz wyschłe koryto rzeki pod Almyros, gdzie dotyka właściwa granica krainy maynotów; po drodze zdobyte zostały niektóre zamki obronne. Tymczasem dnia trzeciego dostawszy mainoci pomoc od swoich nieco głębiey leżących, tak zwanych kapitaneryi, odcieli zupełnie i obsaczyli we 2000 ludzi, owe woyska w jego stanowisku i w zajętych wieżach. — Upał był niezmierny, brakowało zupełnie chleba i wody, a siła maynotów zdawała się co chwila pomnażać. Postanowiono zatém przed-

sewziąć odwrót do Kalamaty i otworzyć go sobie orężem. Wypadki w stronach wschodniey Soarty, gdzie major Ott uderzył na Maratonisi i na stanowisko nieprzyjaciela w górach, są już wiadome. I tutay nie dostawało prowiantu, tudzież środków dowozu, i tutay także spotkano silnego i dobrze uzbrojonego nieprzyjaciela, którego strzały daley od naszych sięgały, a co gorsza, wymierzane były z mieysc ukrytych i niedoyrzanych; albowiem maynoci obeznani ze wszystkiemi przesmykami, ukrywali się po za skałami lub na niedostępnych wierzchołkach tychże. Od chwili tak niepomyślnego wypadku tey wyprawy, poprzestano na uważaniu maynotów; a ponieważ oni granic swoich nie przekraczają, zdaje się więc jakoby już wszystko z nimi załatwione zostało. Inni powiadają, że woysko blokuje tych rozbóyników w ich skalistych kryjówkach, którzy po ogłoszeniu prawa wojennego, poddają się rządowi i broń składają. Takie są z róźoych stron doniesienia prywatne o wyprawie przeciwko maynotom, ale urzędownie nic jeszcze nie ogłoszono. Niewiadomo także, kto rzeczywiście wydał rozkaz uderzenia na maynotów, bo dotąd każdy się tego wypiéra.

Słychać, że jenerał Lesuire podał się do dymissyi i dostał ją. Maurokordato, dotychczasowy prezes rady ministrów, został przeznaczony na posła do Monachium, a jenerał Heideck pragnie wrócić do oyczyzny.

Mówią, że Kolokotroni, którego karę śmierci złagodzono na 20letnie więzienie, będzie posłany na galery do Poros; ma on już lat 64. *(G. W.)*

Konstantynopol 1 *Lipca*. Im bliższe są rozwiązania swego różne zawiłe stósunki tuteysze, w takim samym stopniu przybierają także charakter więcéy poważny i stanowczy. Odpowiedź dana przez P. Ponsonby względem flotty będącéy na wschodzie, wcale się nie podobała dywanowi. Porta nie może poprzestać na takiém wyjaśnieniu, musi więc wystąpić z dobitnieyszém wyłuszczeniem swych żądań, co tém samém rozwiązanie téy zagadki za sobą pociągnie.

Hospodarowie Multan i Wołoszczyzny, nie otrzymali jeszcze swoich inwestytur. Przyczyną téy przewłoki ma bydź zamiar Porty, przydać dywanom obu xięztw tak zwanych efendych, to jest prokuratorów czyli kontrollę ze swojéy strony, na co hospodarowie nie przystają. Względem rozwiązania sporu w téy mierze zachodzącego, odwołano się do pośrednictwa dworu Petersburgskiego, na którego decyzyą hospodarowie oczekują.

Poseł grecki, P. Zagrapho, nietylko nie został jeszcze przez Portę uznany, ale stara się ona okazywać przez postępowanie swoje pewną nieprzychylność dla niego, co dowodzi, że jakieś intrygi mieysce mieć muszą. Między innemi odmawia Porta kupieckim okrętom greckim firmanów, potrzebnych do przeyścia przez Dardanelle, przez co są Grecy zupełnie wyłączeni od handlu na morzu Czarném; wszelkie przedstawienia i zabiegi posła greckiego w tym przedmiocie, okazały się nadaremne. Prócz tego wydarzyła się tu następująca okoliczność. Kilku kupców greckich z Lakonii, handlujących żywnością, oświadczyli przy pewnéy okoliczności, że są poddanymi króla greckiego, co władze tureckie tak źle przyjęły, że kazano Grekom dać bastonadę, to jest plagi w pięty. Zographos dowiedziawszy się o tém, zaniósł natychmiast żadanie zadość uczynienia; odpowiedziano mu, że powyższa kara ponowiona zostanie. Takie postępowanie skłoniło posła, iż zagroził zażądaniem paszportów; oświadczono mu na to, iż w ciągu tego tygodnia, Porta nie omieszka udzielić mi odpowiedzi.

Posłannik vice-króla Egiptu, Halil-Efendi, który miał zlecenie ofiarować podarunki z powodu zaślubin sułtanki, wyjechał d. 27 z. m. na fregacie »Behera» z powrotem do Egiptu. Kopi-Kiaja, to jest ajent vice-króla przy Porcie, Mustafa Nazif-Efendi, popłynął na tymże okręcie, z ważnemi udzieleniami dywanu do Mehemeda Alego.

Powietrze morowe dostało się już z Scio do Smyrny, gdzie szczególniéy między żydami i Ormianami grassuje. Z téy przyczyny sklepy kupieckie zostały zamknięte i handel bardzo zatamowany. (Tę wiadomość potwierdzają listy odebrane ze Smyrny przez Triest). Pokazała się tu także zaraza morowa, podobnież między żydami i Ormianami, tylko na przedmieściu Galata.

Donoszą z Philippopel o zgorzeniu miasta Tatarbazarczyk; spaliło się przeszło 150 domów. *(G. W.)*

Doniesienia.